

## SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 600000. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.  
Cena pojedynczego N-ru 30000 mr.

Wilno, Piątek 30-go listopada 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 25000 marek, za tekstem 10000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 100000 m. p. z prowincji oraz w ur. świątecznych o 25 proc. drożej.

NAJLEPSZA, NAJSMACZNIEJSZA CYKORIA FABRYKI

FERD. BOHM &amp; CO, WŁOCŁAWEK egz. od 1816 r.

Żądać wszędzie!

GŁÓWNA SPRZEDAŻ:

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. Ekspozytura w Wilnie, ul. Gdańska 6-1, tel. 648.

Żądać wszędzie!

## Jeszcze raz sprawy miejskie.

Nie masz prawdziwszego zdania nad to, że najłatwiejszą rzeczą jest krytyka. Zwłaszcza pewne rodzaje i sposoby krytykowania.

Pan K. Niedziałkowski krytykując mój artykuł o sprawach miejskich oświadczył krótko i węzłowo, że w kwestii bruków i chodników „Magistrat powinien mieć do czynienia” z tą sprawą, bo „inicjatywa pozostaje w rękach samorządu i z tego prawa i obowiązku inicjatywy winien ten samorząd skorzystać”.

Na kogo ma spaść ciężar ulepszonych bruków i chodników. Obecnie leży całkowicie na właścicielach kamienic. Jak być w przyszłości — tego ani p. Niedziałkowski, ani ja na podstawie jego artykułu nie mogę sobie zdać sprawy. Bo p. Niedziałkowski w jednym dłuższym ustępie dowodzi, że „trudno wymagać, żeby właściciel domu ponosił szczególne ofiary na ulepszenia, służące całej społeczności miejskiej”. A o kilka wierszy dalej idzie w swych poglądach jeszcze dalej i twierdzi: „Przełożenie więc ciężaru urządzania i utrzymania w porządku bruków i chodników na właścicieli domów jest anachronizmem, który usunąć należy”.

Z drugiej strony powiada: „Naturalnie właściciele domów musieliby opłacać pewien podatek i płaciłoby go chętnie”.

Zatem na jednym punkcie poglądy p. Niedziałkowskiego są zdecydowane: wierzy niezachwianie w siłę przepisów „odpowiednich”. Aż dwa razy powtarza, że trzeba, by Magistrat opracował i uchwalił przepisy odpowiednie i domagał się od władz wprowadzenia ich w życie.

Niestety najbardziej „odpowiednimi” przepisami tej sprawy załatwić nie można.

Przejmowanie przez miasto opieki nad brukami na to, by w dalszym ciągu brukować ulice kociami łbami (jak ich w Wilnie nazywają) nie ma żadnego celu. Wilno powinno mieć dobre i wszędzie jednako bruki; najlepszymi dla naszego klimatu zdają się być bruki z kostki granitowej na cementowym podłożu. Kalkulacja w ogólnych zarysach przedstawia się tak: kostkowy bruk taki, dobrze ułożony, trwa tak długo, że roczny podatek, nie wiele przewyższający obecny wydatek właścicieli na bruki, w ciągu długoletniego trwania ulepszanego bruku pokrywa koszt jego położenia.

Otóż w obecnej chwili nieuregulowanych stosunków finansowych, codziennej zmiany kursu marki i cen, istnieje prawa o ochronie lokatorów, mówić o przeprowadzeniu reformy brukowej niema żadnej możliwości.

Trzeba pamiętać, że na to potrzeba kolosalnego kapitału inwestycyjnego. Przed wojną koszt takiego bruku był obliczony na 65 rubli za sążeń kw. Jeżeli przeliczymy to na obecne warunki to wypadnie, że położenie takiego ulepszanego bruku tylko na ulicy Mickiewicza, od placu Katedralnego do Zwierzynieckiego mostu, kosztowałoby około 150 miliardów. W którąkolwiek stronę skłoniłaby się decyzja p. Niedziałkowskiego: czy, usuwając anachronizm, miasto objęłoby bruki, czy też właściciele kamienic „chętnieby płacili”, to żadna z tych stron ani obydwie razem takim ciężarom by nie podołały. Na to nie pomogą najbardziej „odpowiednie” przepisy zatwierdzone przez Rząd.

W kwestii szpitalnictwa i szkolnictwa p. Niedziałkowski rzuca patetyczny frazes: Jeżeliby z liczby urzędów miejskich, organizowanych i prowadzonych przez

Samorząd miejski, usunąć szpitalnictwo i szkolnictwo, bruki i chodniki, to zupełnie słusznymogłoby powstać pytanie po co ma Samorząd istnieć”.

Otóż ani ja w moim artykule informacyjnym, ani Magistrat, ani Rada Miejska nie mieliśmy nigdy ani na chwilę myśli usuwania się od tego naturalnego obowiązku. Powstawaliśmy niejednokrotnie przeciwko temu, żeby miasto miało ponosić ciężar szpitalnictwa za całą Ziemię Wileńską. Do tego *nie ma żadnej logicznej podstawy*. Jeżeli podkreślałem, że teraz spadł na miasto ciężar szpitalnictwa i szkolnictwa, to tylko dla tego, żeby podnieść obecne zwiększenie ciężarów miejskich i wykazać niesłusznosc często powtarzanych, na niekorzyść obecnego Samorządu, porównań obecnego stanu ze stanem przedwojennym. I bez tego zwiększenia ciężarów gospodarka miejska znajduje się w nader trudnych warunkach, jak to wykazał p. Niedziałkowski i ja w poprzedzającym jego krytykę artykule. Wydatki na szpitale, po wojnie objęte przez miasto (bez szpitala żakańskiego) *za ostatnie półrocze* wynoszą 199.118 złotych polskich, czyli 35.414.400.000 mk., to jest prawie 11% z całego budżetu.

A jak ze szpitali wpływają dochody — to o tem obszernie pisałem w poprzednim artykule.

Co do osławionej już kwestji nadmiernej ilości urzędników i pracowników miejskich to p. Niedziałkowski mi daruje, ale muszę, opierając się na urzędowych cyfrach, pozostać przy moim zdaniu. Przed wojną było pracujących w magistracie we wszystkich oddziałach 358 teraz jest 551. A więc zdawałoby się, że przybyło 193. Ale 4 szpitale (bez żakańskiego), Pogotowie ratunkowe, Kropla mleka i przytulki zwiększyły liczbę pracowników i urzędników o 200 osób, licząc w to 8 urzędników kancelarii sekcji zdrowia, o których powiększona musiała być sekcja zdrowia wskutek wyżej wymienionych instytucji sanitarnych. Chcąc sądzić o mniejszym zwiększeniu w porównaniu z czasem przedwojennym we wszystkich innych wydziałach, trzeba te 200 osób odjąć. W rezultacie okaże się, że naogół ubyło 7 pracowników.

A jednak na tem nie można się ograniczyć w krytycznym rozważaniu cyfr. Liczba urzędników w Magistracie rzeczywiście w jednym tylko dziale uległa, i to znacznemu, zwiększeniu, mianowicie w sekcji finansowej.

Ktoby zechciał w tym widzieć dowód niezaradności Samorządu miejskiego, musi przed wydaniem potępiającego wyroku rozważyć cyfry.

Przed wojną budżet miasta dochodził do 2.000.000 rubli. Obecnie za ostatnie półrocze wynosi 395 *biljonów*.

Przed wojną miasto pobierało podatki: tylko od nieruchomości, od patentów handlowych i przemysłowych, od inwentarzy i wyszynkowy. Podatki te były ściągane przez policję.

Obecnie przybyły nowe podatki: od lokali, od krów i kóz, od szynków, od widowisk, od wynajmu pokoi w hotelach, od spirytusu, od ładunków kolejowych i szkolny. Przytem miasto ściaga samo podatki, bez pomocy policji.

Przed wojną ściąganie podatków odbywało się z roku na rok według tego samego ustalonego szematu, wskutek czego byli wyrobieni rutynowani urzędnicy, mający bardzo uproszczoną robotę.

Obecnie coraz to nowe rodzaje podatków są nakładane. A w nieustannej pogoni za spadającą marką trzeba nie-

raz do już pobranych podatków rozpisywać dodatkowe podatki. Tak było na przykład z podatkiem od lokali, po pobraniu którego trzeba było rozesłać nowe nakazy płatnicze na dodatkowe pobory. A trzeba pamiętać, że to chodziło (przy podatku od lokali) o obliczenie i rozesłanie dwukrotnie po 40.000 nakazów płatniczych i oprócz tego jednorazowe rozesłanie deklaracji do tego podatku.

Jeżeli się dobrze rozważy ten kolosalny wzrost zadań i pracy, to nie będzie nikogo dziwić, że w sekcji finansowej (buhalterja i kontrola, kasa, wydział podatkowy i kancelarja sekcji finansowej) liczba urzędników wzrosła o 62 pracujących.

Przytem w krytyce p. Niedziałkowskiego wkradło się w przytoczonej przez niego tabelce porównawczej kilka znacznych błędów. I tak

Nr VII Wydział Gospodarczy	w 1914 r. obecnie	
Zarząd majątków ziemskich	4	8
Zarząd straży ogniowej i transportów	3	3
Zarząd domami miejskimi	2	4
Razem	9	15

Skąd p. Niedziałkowski wziął w tej rubryce cyfrę 37 urzędników, którą podaje w swej tabeli na rok bieżący, tego nawet przy pomocy głównego buchaltera miasta pana J. Piłsudskiego odnaleźć nie mogłem.

Nr X wydział techniczny	w 1914 r. obecnie	
Zarząd sekcji technicznej	5	5
Dozór techniczny	17	10
Razem	22	15
Gdy p. Niedziałkowski podaje	6	10

W rubryce niższego personelu p. Niedziałkowski na rok obecny podaje cyfrę 22, a na rok 1914 stawia kreskę, która ma oznaczać, że wtedy nie było niższego personelu. Otóż i wtedy byli i woźni i kobiety do sprzątania pomieszczenia. Było ich osób 11. Ale byli. Więc kreska nie na miejscu.

Liczba ich się teraz, prawda, podwoiła. Ale trzeba porównać o wiele się zwiększyła liczba pokoi zajętych pod biura, zwłaszcza w sekcji finansowej. Przybyłych do poprzedniej liczby 62 nowych urzędników w tej sekcji, wszak trzeba było rozlokować.

Przytem p. Niedziałkowski popełnia jeszcze jedną niedokładność w swym obrachunku i opuszcza te grupy pracowników, które uległy znacznej redukcji. Mianowicie tabor do oczyszczania ulic i placów, stróżę do oczyszczania ulic i placów, ogrodnictwo, rynki i dozór weterynaryjno-sanitarny — przed wojną wynosiły 147 pracowników, obecnie 98.

Nie dziwnego, że przy takich omyłkach i opuszczeniach mógł p. Niedziałkowski podtrzymywać zgóry postawioną tezę, że miasto popełnia grzech rozrzutności, utrzymując znacznie więcej urzędników i pracowników, niż ich było przed wojną. Sprawa stoi zupełnie odwrotnie. Magistrat i komisja redukcyjna stale pracuje nad ograniczeniem etatów. Na ostatniem posiedzeniu Rady znów skasowano 2 etaty.

Dr. T. Dembowski.

## Proces o zamachy dynamitowe.

Na środowym posiedzeniu Sądu obrońcy starali się nagłać obecnych do przekonania, iż „proces jeszcze nie dojrzał”.

Ekspert, powołani do zadcędowania sprawy tajemniczego szyfru, w książce, którą posiadali Włeczorkiewicz i Bałłowski w więzieniu, uznali, iż szyfr ten nie był pisanym ręką żadnego z podsądnych.

Natomiast ekspert kaligraf stwierdził, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że depeszę szyfrowaną, jaką znaleziono w książce z biblioteki więziennej, pisał Włeczorkiewicz.

W dziesiątym dniu rozpraw przeciwko sprawcom zamachów terrorystycznych wysłuchano ekspertyzy chemików, którzy badali materiały wybuchowe znalezione podczas rewizji. Stwierdzono, że bomby przeznaczone do rzucenia na most miały siłę wystarczającą do zniszczenia toru kolejowego, zaś materiały wybuchowe ukryte w bryłach węgla mogłyby rozsądzić kocioł lokomotywy. Wszystkie materiały wybuchowe według opinii ekspertów mają pochodzić ze składów wojskowych.

## Sanacja finansów państwowych.

Na posiedzeniu wtorkowym komisji budżetowej Sejmu następujące — między innymi — dał min. Kucharski wyjaśnienia, dotyczące obecnej zasobności naszego Skarbu państwowego.

— Rząd ma zamiar — mówił p. minister — założyć, jak wiadomo, Bank Emisyjny. Udział w nim państwa wyniosłby 25 milionów franków w złocie. Kwota ta wpłynęłaby ze Skarbu Narodowego, który posiada 125 milionów fr. złotych. Również z tych 125 milionów, pójdzie na wykupno marek 50 milionów fr. złotych.

Wartość Skarbu Narodowego wynosi obecnie 125 milionów fr. zł., wartość nieruchomości P. K. K. P. 50 milionów fr. zł., bilonu będzie na 50 milionów fr. zł. — razem 225 milj. fr. zł. Jeżeli z tego odejdzie 25 milionów fr. zł., na udział Państwa w Banku i 50 milionów na wykupno marek, pozostaje suma 150 milj. fr. zł.

Na zakończenie p. Kucharski dał do zrozumienia, że Bank Emisyjny posiadałby pokrycie na wypuszczenie 450 milj. złotych.

Wiadomość podana przez niektórych dzienniki o rzekomym wyjeździe współpracowników Komandora Younga, pp. Nixona i Pensona jest pozbawiona podstaw.

„Gazeta Warszawska”, w związku z ukończeniem obrad Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego, stwierdza, iż w dziedzinie skarbowości Rada oświadczyła się stanowczo za programem sanacyjnym min. Kucharskiego i wyraziła opinię, że powinien on znaleźć energiczne poparcie ze strony Klubu Związku w ciałach ustawodawczych.

## Teatr Wielki

Od soboty 1-go grudnia

rozpoczną się występy

znakomitej szwedzkiej primadonny

Elny Gistaedt

Nowo-otwarta FABRYKA krzesel dębowych  
1 mebl, przyjmuje zamówienia na syplalnie i jadalnie po cenach fabrycznych. Przyjmują się także od stolarzy dla wyrzeźbiania rozmaite wyroby drzewne po cenach tanich.  
Wilno, ul. Sejjana 18 Br. Lewin.



## Synowie i pasierby.

Zamęt wprowadzony przez naszych nieudolnych prawodawców w dziedzinie pojęć podstawowych prawa, pewnej dewolucji w traktowaniu obywateli płatników, jako potulnych owieczek strzyżonych niemilosierdzie a nie bronionych przed dowolnością, sprawił to, że dziś płatnik znalazł się w położeniu owego Makara, na którego sypie się grad szyszek, ze wszelkich stron. Wszelkie instytucje wymierzają podatki coraz większe a coraz dowolniej wymierzone, motywowane jedynym argumentem: potrzebujemy pieniędzy, a więc „bierzemy tyle, ile na zapłacenie długów naszych potrzebujemy”. Jaskrawą ilustracją jest postępowanie Magistratu przy pobieraniu dodatkowego podatku od lokali.

Podatek ten, ustanowiony w złotych polskich, w rozmiarze trzykrotnego pierwotnego podatku, jest pobierany na mocy nakazów płatniczych w zł. polsk. i wszystko byłoby w porządku, gdyby nakazy owe były w swoim czasie i jednocześnie rozesłane wszystkim płatnikom.

Jednak dzieje się inaczej: nakazów, bez których ani kasa Magistratu, ani banki, upoważnione do inkasowania podatku, nie przyjmują opłat, — dotąd rozesłano dopiero około połowy, a więc płatnicy nie byli w możności opłacenia ich.

Magistrat ustanawia relację marki do złotego, co pewien czas, tak że pierwotnie liczone za złoty 140.000, następnie 180.000, a od dnia 28-go po 500.000 Mk.

Ci szczęśliwcy, którzy otrzymali nakazy najwcześniej, zapłacili np. za 10 zł. — 1.400.000 Mk., późniejsza serja — 1.800.000 i choć sarkają ale jeszcze czują się nieznacznie pokrzywdzoną, zaś ci, którzy 27-go odeszli od okien kasy zamykanej przed nimi o godz. 2-iej, musieli nazajutrz zapłacić aż 5.000.000 Mk.

To już przechodzi granice cierpliwości i wyrozumiałości ludzkiej, nie więc dziwnego, że byliśmy świadkami nietylko głośnego wypowiadania niecenzuralnych słów, ale i też, a nawet historycznych alaków zrozpaczonych płatników.

Powoliwanie się na kurs złotego, jest w tym wypadku absolutnie nie na miejscu, gdyż nie płatnik winien, że nie zapłacił, ale Magistrat, nie może więc być stosowana waloryzacja, a płatnik nie może być karany sztrafem w postaci 5.000.000 Mk.

Tłomaczenie, że płatnik mógł kupić bony złote, nie wytrzymuje krytyki, bo trzymał on gotówkę w markach, spodzielając się, że lada chwila nakaz mu będzie doręczony, również nie mógł on bonów nabywać, bo P. K. K. P. bonów nie sprzedawała. W prywatnym obiegu dostać też bonów nie było można, zresztą szerokie koła płatników na spekulacjach walorów się nie znają i jej nie uprawiają, zaś kupno twardych walut jest prawnie wzbronione.

Stąd wynika, że Magistrat nie ma prawa stosować waloryzacji do opłat z tytułu nakazów po czasie rozesłanych, a może pobierać li tylko 140.000 Mk. za złotego, t. j. ten kurs, który został ustanowiony w dniu rozpoczęcia przyjmowania podatku i rozesłania pierwszych nakazów płatniczych, które winien był jednocześnie doręczyć wszystkim płatnikom.

Jeżeliby stanąć na odmiennym punkcie widzenia, to można by było przypuszczać, że ktoś z umysłu mógłby być pominięty, by doń zastosować poczwórny wymiar podatku, a tego rodzaju możliwości nie mogą przecie

egzystować. Również mogłoby się zrodzić przypuszczenie, że Magistrat rozmyślnie przeciąga rozesyłanie nakazów, by spekulować na spadku marki. Takie posądzenie nie może być dopuszczalne, gdyż podrywa autorytet Magistratu i wiarę w bezstronność, a jednak głos opinii jest pod tym względem mocno krytyczny.

Wszystkim jest znany fakt, i o tem głośno mówią, że ci, co umieli wydostać nakazy płatnicze po za kolejką, a takich moglibyśmy zacytować sporo, zapłacili po 140.000 za złotego, podczas gdy innym odmawiano ich wydania, nakazując

wyczekiwanie na nakazy, które będą rozesłane „w swoim czasie”.

A więc przy opłacie tego podatku byli faworyzowani synowie i upośledzeni pasierbowie. Czy podobna kwalifikacja obywateli płatników jest dopuszczalna?

Sądzić należy, że Władze, które zatwierdziły pobór podatku dodatkowego od lokali, nie przypuszczały, by takim być mogło jego wykonywanie, do nich więc apelujemy, by zechciały stanąć w obronie pokrzywdzonych i sprawę całą na właściwe skierowały tory.

Płatnik.

## SEJM I RZĄD.

O wydanie Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

WARSZAWA, 28. XI. (PAT.) Sejmowa komisja regulaminowa przystąpiła do dalszej dyskusji nad sprawą wydania posłów Marka, Bobrowskiego, i Stańczyka. W dyskusji zostały zgłoszone trzy wnioski: wniosek referenta pos. Libermana (PPS) o odmówienie wydania, wniosek ks. pos. Lutosławskiego o wydanie wymienionych posłów i wniosek pos. Brodackiego (PSL) o wydanie pos. Stańczyka i Bobrowskiego, natomiast o odmówienie wydania pos. Marka. Nad pow. wnioskami rozwinęła się ożywiona dyskusja, która trwała przeszło pięć godzin. W głosowaniu wniosek referenta upadł 7—kontra 8 głosów. Wniosek ks. Lutosławskiego — 6 kontra 9 również upadł, natomiast został przyjęty wniosek pos. Brodackiego o wydanie posłów Stańczyka i Bobrowskiego 9 kontra 6. Sprawozdawcą komisji na plenum został wybrany Brodacki. Pos. Liberman i ks. Lutosławski zgłosili wotum mniejszości, przy czym pierwszy domaga się odmówienia wydania, a drugi wydania również i pos. Marka.

Ustawa o Zgromadzeniach.

WARSZAWA, 28. XI. (A. W.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej ukończono III czytanie projektu ustawy o zgromadzeniach. W czasie dyskusji nad artykułem traktującym o sprawozdawczych zgromadzeniach poselskich i senatorskich doszło do zajęcia między przedstawicielem Rządu a posłami Czapińskim i Libermanem. Zajęcie spowodowane zostało słowami przedstawiciela Rządu, który powiedział, że wysuwane przez opozycję propozycje zmiany artykułu przypominają zakusy konfederacyjne. Przewodniczący Komisji Polakiewicz stwierdził, że w przemówieniu przedstawiciela Rządu nie było nic, co mogło przekraczać zasady parlamentarizmu. Sporny artykuł przekazał specjalnej podkomisji.

Zniesienie Min. Zdrowia.

WARSZAWA, 28. XI. (Aw.) Komisja Administracyjna Senatu, na posiedzeniu śródowym, przyjęła projekt ustawy o zniesieniu Min. Zdrowia w brzmieniu uchwalonym przez Sejm. Uchwalono też szereg uzupełnień, wskazujących w jaki sposób agendy Min. Zdrowia mają być przydzielone do Min. Spraw Wewnętrznych oraz Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Z Komisji rolnej.

WARSZAWA, 28. XI. (PAT.) Sejmowa komisja rolna po referacie podkomisji ukończyła drugie czytanie projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie. Wo-

bec oświadczenia, udzielonego przez pos. Wędrzickiego, popartego przez pos. Stapińskiego, aby został zastosowany ściśle regulamin obrad sejmowych, trzecie czytanie projektu ustawy, które miało się odbyć jutro, zostało odłożone.

Nowy zarząd Koła Żydowskiego.

Na śródowym posiedzeniu Parlamentarnego Koła Żydowskiego dokonano wyboru organów Koła. Prezesem wybrano D-ra Rejcha, wiceprezesami: Arszejn Hirszbraum i Rozmaryn, przewodniczącym komisji parlamentarnej został wybrany Gruenbaum.

Pogłoski o mianowaniu min. Robót Publicznych.

Premier p. Witos ofiarował wczoraj — jak donoszą dzienniki — tekę ministerstwa robót publicznych, opróżnioną po rezygnacji d-ra Łopuszańskiego, inżynierowi Pawłowskiemu, członkowi Klubu poselskiego „Piast”. Pos. Pawłowski należy do opozycji Klubu.

Dymisja rotmistrza hr. Pusłowskiego.

WARSZAWA, 29. XI. (PAT.) W związku z artykułem do legionistów polskich, zamieszczonym przez rotmistrza Pusłowskiego w „Głosie Narodu” z dn. 26 b. m., dowiadujemy się, że rotmistrz Pusłowski został zwolniony ze stanowiska zajmowanego w kancelarii wojskowej i zastępcy adjutanta generalnego pana Prezydenta. Niezależnie od tego rotmistrz Pusłowski pociągnięty zostanie do odpowiedzialności dyscyplinarnej z § 60 o pracach i obowiązkach oficerów. Meritum sprawy skierowane na drogę oficerskiego sądu polubownego.

O okólnik min. Głabińskiego.

Minister oświaty wydał okólnik, w którym sejmowe koła żydowskie dopatrzyły się obchodzenia konstytucji i wprowadzania boczną furką do wyższych uczelni ograniczeń dla żydów, czyli t. zw. „numerus clausus”.

Posel Thon nazwał w Sejmie akcję ministra: przemycaniem „numerus clausus”, a sejmowe koło żydowskie wystąpiło z wnioskiem, domagającym się od Sejmu stwierdzenia owego przemycania.

Referent koła żydowskiego, dr. Wygodzki, w obszernym przemówieniu na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej motywował poglądy koła żydowskiego na okólnik ministerjalny. Ks. Lutosławski domagał się przejścia Komisji do porządku dziennego nad wnioskiem żydowskim. Przegłosowano go. Rozpoczęła się nad wnioskiem gorąca dyskusja — którą wobec spóźnionej pory przerwano do następnego posiedzenia.

## Za granicą.

Butler Yeats.

Należy sobie dobrze zapamiętać to nazwisko irlandczyka z krwi i kości. Dziś prawie nieznanie, jutro już, być może, będzie tak popularne, jak owego wielkiego indyjskiego poety, co go otrzymała nagroda Nobla uczyniła, z podobieństwa na wtorek, głośnym i sławnym na świat cały.

Otóż, podobnie jak Rabindranath Tagore, tak obecnie — na rok 1924-ty — otrzymał literacką nagrodę Butler Yeats.

No, i — niema rady! — wypadnie jego pisma znać.

Jest już tego — za przeproszeniem — osiem tomów. Może trochę nawet więcej. Są dramaty, są liryki, są dzieła epickie, są t. zw. essays. Mnóstwo w nich fantazji i patryjotyzmu, melancholii i skłaniania się ku mistycyzmowi, jest uśmiech przez łzy, jest szczypta ironji, jest język bardzo silny i serce bardzo miękkie, wrażliwe, głęboko czujące, jest też sporo nut ludowych.

Yeats ma obecnie lat 58. Wespół z Synge'm i poetką Augustą Gregory był jednym z twórców ruchu, czy raczej renesansu, nowo-celtyckiego, którego jest entuzjastą. Wszystko, co celtyckie, adoruje i apoteozuje. Bo też i skarbnica to przebogata. Wystarczy przypomnieć, że celtyckiego pochodzenia są nietylko szekspirowski król Lear i wiemy z „Makbeta”, nietylko Puk ze „Snu nocy letniej”, lecz i takie postacie, jak król Artus, jak Parzival i Titorel, jak Trystan i Izolda, jak Lancelot, jak Merlin.

Z tej krainy i wielkich twórców fantazji przebogatej i wielkich uczuć plemiennego patryjotyzmu pochodzi Butler Yeats.

Poezji irlandzkiej nie odróżniamy od angielskiej. Nie nauczyliśmy się jeszcze odróżniać. Trochę się o tem pisało, wiele mówiło za czasów, gdy dramat Synge'a, wystawiony w warszawskim Teatrze Polskim, istotnie bardzo, bardzo niepospolity, dał powód do żywego zainteresowania się Irlandją i Irlandczykami, ojczyzną i rodakami Bernarda Shaw'a, głośnego pisarza... angielskiego. Ale interesowanie się rychło przeminało.

Należy przypuszczać, że Yeats'a poznamy najpierw, jako pisarza dla sceny. W Dublinie dla Teatru Narodowego napisał cały szereg utworów dramatycznych i w chwili obecnej twórczość jego bynajmniej nie osłabia. Czekamy przeto! Dyrekcje naszych teatrów mają wdzierne pole do sukcesów, choćby tylko — kasowych. Bo, że trzeba będzie Yeats'a poznać choćby przez... snobizm, to wątpliwości chyba nie ulega.

Lektor.

TEATR POLSKI	Dziś	(Lutnia)
	po raz 5-ty	
<b>Ksiądz Marek</b>		
J. SŁOWACKIEGO		
Występ K. ADWENTOWICZA		
TEATR WIELKI	Dziś	(na Pohulanie)
	po raz ostatni	
<b>Madame</b>		
<b>Pompadour</b>		
Operetka FALLA		
Jutro w sobotę — Występ		
<b>Einy Gistaedt</b>		
„Księżniczka Czardasza”		
Kalmara		
Początek w obu teatrach o g. 7 1/2 w.		

Czesław Jankowski.

## KOBIECY XIX WIEKU.

HER MAJESTY THE QUEEN.

V.

Nikt, nigdy nawet najukochańszy syn lub wnuk, nie ośmielił się zapomnieć, że kochająca go całym sercem matka lub babka — jest królową. Prześtrzegając tego pilnie królowa Wiktorja i — nie potrzebowała nigdy o tem przypominać. Nawet wśród najbliższej rodziny bano się jej jak ognia.

A od królowej, przestrzegającej etykiety z pedantyczną drobiazgowością, do skąpstwa oszczędnej, wiat chłód, szła zabójcza nuda. Szywność, chłód i nuda przepełniały przez lata całą atmosferę dworu angielskiego. Gdy raz, dobrze już słwiejący książę Walji zaryzykował wyrwać się na wycieczkę do Paryża... któreś niedzile, otrzymał od matki — królowej publiczną, niezmiernie ostrą reprymandę.

Szanowano powszechnie królową Wiktorję, ulegano bez zastrzeżeń jej autorytetowi, lecz żadnemu żywsem i gorę-

szem uczuciem nie darzył jej nikt, nawet w najbliższym otoczeniu — wyjąwszy oczywiście księcia Alberta.

Następca tronu księżę Walji — ochrzczony, mówiąc nawiasem, wodą sprowadzoną umyślnie z Jordanu — ukaź o ile tylko mógł dworu, wyłamując się z pod kurateli matki, nie gustując wcale w jej trybie życia. Nie widywano często u dworu, a tembardziej w ścisłym „familijskim” gronie: ani księcia Edynburskiego, ani przyszłego cesarza Fryderyka, ani tembardziej zawołanego muzyka księcia Connaught lub księżniczki Ludwiki o artystycznych i romantycznych upodobaniach, lub księcia d'Albany, idealisty o sensytywnej, niepodległej naturze, co go śmierć miała rychło jakby zdmuchnąć z tego świata. Wszyscy ci ludzie wręcz nie znosili matczynego home'u.

Żadnego z dzieci nie potrafiła królowa Wiktorja nałamać do własnych upodobań, „zasad i nastrojów duchowych. Jedynie tylko najmłodszą z rodzeństwa, księżnę Henrykową Battenberską, udało się jej istotnie przywiązać do siebie. Wydając córkę za księcia, kazała królowa zawarować w kontrakcie ślubnym,

że ten zięć i ta córka będą mieszkali przy niej stale i zawsze. Księżna Henryka wyzwołała od tej pańszczyzny malarza, co go na afrykańskim umyślnie wybrzeżu; księżna Henrykowa pozostała przykuta do starzejącej się, kapryśnej, wymagającej nieustannego patrzenia jej w oczy, nudnej, pompatycznej pani matki. Kroku nie wolno było odstąpić... Księżna Henrykowa Battenberska, pełna altruizmu, oichych poświęceń się i przedziwnie delikatnych uczuć — odrodziła się od matki.

Lubiła królowa Wiktorja niezmiernie: psy, konie i osły. W samym tylko Windsorze hodowano pięćdziesiąt pięć psów królowej; po parkach chowano „schodzące ze świata” pieski królowej, opatrzone ich „grobowce” tklivami i szeregofonami epitaforami. Wojażowała lubiła królowa nie często — lecz wygodnie. Pociąg jej specjalny nie miał nawet hamulców przy wagonach salonowych, aby żadne nawet najłżejsze drgnięcie królowej nie inkomodowało. Na statku doznawała zawsze mdłości; pomimo to nigdy nie uchylała się od reprezentacyjnych pływów, choćby niewiele jak dla niej przykrych. Jakżeby

władczyni Królowej Mór, jak Anglię zawsze zwano, miała nie znosić — morza! Nawet udając się na kontynent obierała nieodmiennie dalszą przez Kanał drogę, najczęściej na Cherbourg.

Osobisty majątek królowej Wiktorji dosięgał olbrzymich rozmiarów, głównie dzięki czynionym przez lata całe wytyczonym oszczędnościom nawet na liście cywilnej. Ziemskie jej posiadłości osobiste nie miały, co do obszaru, równych sobie w Angli. W posiadłościach tych wznosiły się własne królowej zamki i pałace: Osborne, Balmoral, Albergeldie, Sandringham, Claremont, Frogmore — gdzie królową Wiktorję pochowano — i Farnborough. Do renty pobieranej przez wdowę po księciu Albercie przybywały rokrocznie przenajróżniejsze legaty, gdyż pietyzm dla Her Majestety the Queen był w narodzie angielskim ogromny. Obliczano, że królowa Wiktorja otrzymywała przeciętnie 40 do 50 tysięcy funtów szterlingów rocznie „w prezencie” z różnych stron świata od adorujących ją poddanych. Koszty utrzymania dóbr królowej i jej rezydencji pokrywał skarb; dzieci królowej miały własne listy cywilne. W klejnotach, zastawach stoło-



## Ataman Machno przed sądem.

W drugim dniu rozpraw, na arenę występuje nadkomisarz Piątkiewicz, znany z procesu o zamachy terrorystyczne. Jak się okazuje, Krasnowolski, który pełnił funkcję kurjera pomiędzy at. Machno, a misją sowiecką, był agentem Piątkiewicza i dostarczał mu wszystkie listy, odgrywał zatem podobną rolę, jak Cechnowski w wyżej wymienionym procesie. Rola Krasnowolskiego skończyła się, gdy członkowie misji bolszewickiej stwierdzili, iż jest on agentem demofenzywy.

Piātkiewicz przypuszcza, iż pertraktacje atamana z przedstawicielami sowietów miały jedynie na celu wydobycie się na wolność Machny.

Sam Machno zrzeczenie się broni, odpięając stawiane mu zarzuty współdziałania z sowietami.

W trzecim dniu rozpraw przeciwko Atamanowi Machnie, zeznawał inspektor obozu jeńców w Strzałkowie Świeger opowiadając o stosunkach w Strzałkowie. Stwierdził on, że pomiędzy petlurowcami a machnowcami istniał antagonizm i wzajemna wargarda.

Następnie badano świadków poczyni band machnowców na Ukrainie. Jak stwierdzili ci świadkowie, machnowcy dopuszczali się strasznych okrucieństw, mordując ludność i paląc budynki. Stwierdzono też, że ze specjalnym okrucieństwem machnowcy odnosili się do Polaków, zamieszkających na Ukrainie.

## Niemcy.

### Próby utworzenia gabinetu.

BERLIN. 28. XI (PAT.). Prezydent Rzeszy odbył dzisiaj rano konferencję ze Stegerwaldem, któremu zaproponował utworzenie gabinetu. Pos. Stegerwald zastrzegł sobie pewien czas na udzielenie definitywnej odpowiedzi.

Stegerwald ma zamiar utworzyć rząd złożony z przedstawicieli koalicji mieszczkańskiej i niemieckich nacjonalistów. W gabinecie tym Stresemann obejmie tekę spraw zagranicznych. Wicekanclerzem zostanie niemiecki nacjonalista. Jak słychać, demokraci zamierzają w ciągu dnia jutrzejszego wstąpić do bloku mieszczańskiego.

### Socjaliści zrywają z komunistami.

BERLIN. 28. XI (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu Pruskiego minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wczorajsze demonstracje komunistów odbyły się na rozkaz komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej w Moskwie. Powyższe twierdzenie minister poparł odpowiednimi dowodami.

"Vorwärts" donosi, że zarząd partii socjalistycznej przyjął wczoraj następującą rezolucję: "Niemiecka Partia Komunistyczna na rozkaz z Moskwy przygotowuje potężny atak na konstytucję Niemieckiej Republiki. Wobec tego Partia Socjalistyczna, która dąży do rozszerzenia socjalizmu w drodze konstytu-

cyjnej, oświadcza, że odrzuca wszelką, czy to polityczną, czy to organizacyjną ugodę z niemiecką Partią Komunistyczną.

### Marki rentowe.

BERLIN. 29. XI (A. W.). Emisja marek rentowych dochodzi do 50 milionów dziennie, przy czym w zapasy marki rentowej zaopatrywane są pierwszym rzędzie rolnictwo, handel żywnościowy, węglowy i przedsiębiorstwa, które składają zobowiązania, iż otrzymane sumy obracać będą na wypłaty dla pracowników. Zarząd Banku Rentowego przypuszcza, iż w ciągu 2 tygodni uda mu się wypuścić taką ilość marek rentowych, która zaspokoi zapotrzebowanie kraju na środki płatnicze.

### Stanowisko mocarstw.

WIEDEŃ. 28. XI (PAT.). "Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że w Foreign Office pod przewodnictwem Sekretarza Stanu odbyły się narady rzeczoznawców prawnych i finansowych, celem zajęcia stanowiska przez Anglię wobec układów zawartych przez Francję i Belgię z przedsiębiorstwami niemieckimi zagłębia Ruhry. Stychać, że Brandbury z polecenia rządu angielskiego będzie na piątkowym posiedzeniu Komisji Reparatycznej bronił stanowiska, że układy düsseldorfskie są nielegalne.

## Wiadomości Agencyjne.

— Poseł polski w Sztokholmie otrzymał projekt umowy handlowej między Polską a Szwecją.

— Dzienniki łódzkie donoszą, że delegacja tutejszych przemysłowców, która wyjechała do Moskwy celem zbadania możliwości nawiązania stosunków z sowietami, przybyła już do Moskwy.

— Dnia 28 b. m. przedłożono Senatowi francuskiemu projekt ustawy, aprobującej konwencję handlową francusko-polską.

— W ubiegłą sobotę przerwano roboty przy budowie portu w Gdyni. Dalsze roboty będą podjęte na wiosnę.

— Na onegdajszym posiedzeniu czeskiego zgromadzenia narodowego, nacjonalista niemiecki poseł Scholl przedłożył wniosek o zaprowadzeniu numerus clausus w wyższych uczelniach.

— "Stefani" dementuje ogłoszoną przez niektóre agencje wiadomość o zawarciu ugody włosko-jugosłowiańskiej w sprawie Rieki.

— Rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza w obecnej chwili wywierać nacisku na Francję i Włochy w sprawie zapłaty długów wojennych, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych.

— Z dniem 29 b. m. zaczęła obowiązywać w Polsce nowa podwyżka mnożnika celnego. Mnożnik normalny będzie wynosił 462,000 mk., ulgowy 346,000.

— Firma Vivkera zawarła z Rosją umowę w sprawie poważnych dostaw transformatorów i innych maszyn elektrycznych. Jednocześnie "Times" zwraca uwagę czytelników, iż jako konkurencji Anglii na rynku rosyjskim występują, prócz Niemiec, Szwajcaria, Szwecja i Czechosłowacja.

# KRONIKA

PLATK  
30 Dnia  
Andrzeja Ap  
Jutro  
Eligjusza B.

W. g. 7 m. 39. Z. g. 3 m. 39.

## WILEŃSKA.

— Przygotowania do spisu ludności w środę wieczorem odbyło się w Komisariacie rządu na m. Wilno posiedzenie Komisji Spisowej. Przewodniczył p. Komisarz Wimber, który przedstawił zebrany wyniki dotychczasowych przygotowań. Miasto zostało podzielone na 701 okręgów spisowych i 37 obwodów. Stanowisko Naczelnego Komisarza Spisowego na m. Wilno przyjął p. Swiderski, który nadal zajmie się przygotowaniami do spisu, większość spisywaczy rekrutuje się z młodzieży szkolnej i nauczycielstwa. Zapisano się ich około 400. Również znaczna ilość urzędników kolejowych zgłosiła się do wzięcia udziału w spisie. Przygotowania do spisu napotykały przeszkody natury finansowej, dotychczas bowiem nie zostały jeszcze przyznane przez władze centralne kredyty na tę akcję. Zgodnie z ustawą akcję spisową finansuje samorząd, któremu następnie połowę kosztów zwraca rząd. Zgodnie z tem i wobec braku świadomości o kredytach, p. Swiderski ma w najbliższych dniach opracować budżet akcji spisowej, z którym wystąpi do Rady Miejskiej. Następnie poruszono sprawę organizacji kursów instruktorskich dla spisywaczy i propagandy. Co do punktu pierwszego postanowiono wstrzymać się do otrzymania szczegółowych instrukcji z Głównego Urzędu Statystycznego. W kwestii propagandy postanowiono zaprosić na najbliższe posiedzenie Komisji Spisowej przedstawicieli wszystkich dzienników, jak polskich tak i nie polskich, celem proszenia ich o propagowanie celów i znaczenia spisu. Również postanowiono zwrócić się do kurji Biskupiej z prośbą aby księża proboszczowie objaśnili ludności z ambon zadania spisu. Na tem posiedzenie Komisji zostało zakończone. (Aw.)

— Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Główny Urząd Statystyczny na podstawie pierwszych wyników powszechnego spisu ludności opracował pierwsze tomy skorowidza miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Tomy te dotyczą woj. Tarnopolskiego, Nowogródzkiego, oraz tych powiatów Wileńskiego Okręgu Administracyjnego, które w dniu spisu wchodziły w skład województwa Nowogródzkiego. Skorowidz zawiera kompletny wykaz miejscowości z zaznaczeniem ich charakteru topograficznego i prawnie administracyjnego oraz podaje dla każdej miejscowości liczbę budynków i liczbę ludności z podziałem według płci i narodowości. Wykaz miejscowości każdego województwa ułożony jest według powiatów a w obrębie powiatów według gmin. Na końcu każdego tomu umieszczony jest skorowidz alfabetyczny, co pozwala z łatwością stwierdzić w jakim powiecie i gminie znajduje się dana miejscowość. (Aw.)

— Senator Krzyżanowski. Jak się dowiadujemy, senator Krzyżanowski nie wszedł do Stronnictwa Zjednoczonych P. S. L. (Jedność Ludowa) i Wyzwolenie, a pozostał bezpartyjnym.

— Odwołanie ruchu pociągów pośpiesznych. Dyrekcja Wileńska P. K. P. zawiadamia, w celach informacyjnych, że wobec słabego załadunku, od dnia 1 grudnia r. b. ruch pociągów pośpiesznych Nr. 703 i 704, między Wilnem a Warszawą, odwołuje się.

Ostatni raz poc. Nr. 704 z Wilna i Nr. 703 z Warszawy, odejdą 30 XI.

— Zabawa taneczna. W sobotę dn. 1 XII w sali „Apollo“ odbędzie się zabawa taneczna, poprzedzona działem koncertowym, w którym łaskawy udział obierali: panie Sutocka i Urbanowiczowa, p. Benoni oraz Orkiestra orkiestra. Protektorat nad zabawą objęło Koło Skarbców, które cały czysty dochód przeznaczyło na Żłobek Im. Maryi.

Początek o g. 9-ej wieczorem. Bilety do nabycia przy wejściu na zabawę oraz u gospodarzy wieczoru.

— Koncert dla młodzieży. Zarząd Kół Młodz. P. C. K. zawiadamia pp. kierowników i kierowniczk szkół, że II koncert dla młodzieży szkolnej odbędzie się 2 grudnia o g. 4 p.p. w sali „Kola Polek“ (Ostrobramska 5). W programie śpiew, chóry, na zakończeniu obrazek sceniczny „Krakowskie Wesele“. Sekretarjat kół otwarty codziennie od g. 3—5 p. p. Park sportowy im. gen. Żeligowskiego, b. Ogród Botaniczny.

— Likwidacja strejku. Dn. 27 bm. został zlikwidowany ogólny strejk furmanów należący do klasowego związku robotników transportowych.

— Podziękowania. Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi p. Profesorowi Witoldowi Nowodworskiemu, składamy gorące Bóg zapłać.

### Zona i dzieci

— Zarząd Sekcji Opieki nad Inwalidami przy T. P. Cz. Krz. wyraża wielką wdzięczność pracownikom Dyr. W. P. K. P., którzy za łaskawym pośrednictwem p. L. Juszkiewicza złożyli na Dem. Inwalidów 5.101.000 mk.

## TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz 5-y „Ksiądz Marek“, z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

Barwne dekoracje według projektów E. Kazi-mierskiego.

W sobotę 1<sup>o</sup> w niedzielę — przedstawienie popołudniowe o g. 3 m. 30, z okazji 150-cio lecia otwarcia Komisji Edukacyjnej. Wystawiona zostanie trzyaktowa komedia Niemcewicza „Powrót pośia“.

W przygotowaniu „Otello“.

— Teatr Wielki (na Pehulanoe). Dziś po raz 7-y „Madame Pompadour“ z p. Grabowską w roli tytułowej.

Jutro rozpoczyna występy znakomita prima-donna Elina Gistad w „Księżniczce Czardasza“.

W niedzielę o g. 3 m. 30 pp. przedstawienie popularne po cenach zużycyonych o 50 proc. Wystawiona zostanie „Madame Butterfly“, z p. Jęfimecówną.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Gdzie dwóch się bije tam trzeci niech się wtrąca. Dn. 29 bm. w dziedzińcu domu Nr. 13 przy ul. Żydowskiej powstała bójka pomiędzy małżeństwem żydowskim, w czasie której żona swemu małżonkowi chciała uderzyć krzesłem w głowę. Przechodzący mimo kielisz 36 letni M. Gordon usiłował czubając się parę rozbroić, lecz silnie rozgniewane małżeństwo przestało biec się pomiędzy sobą i z całym impetem rzucili się na Gordona kaleząc mu w kilku miejscach głowę.

Wzwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanego odwiezło do jego mieszkania.

— Złobnigoła. Dn. 28 bm. koło domu Nr. 24 przy ul. Nowogrodzkiej napadł i zwichnął sobie nogę 70 letni Mejer Komisarz.

Dn. 29 bm. na zaul. Śniegowym poślizgnął się i zwichnął sobie rękę Aleksander Margolin.

Poszkodowanym lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Przy kasie miejskiej. Dn. 29 bm. stojąc w kolejce przy płaceniu podatków w Magistracie (Dominińska 2) zemdliała jakaś kobieta, nazwiska której nie ustalono.

Pogotowie chorągiew udzieliło pierwszej pomocy.

— Okradł przyjadła. Saloma Gordon (W. Stefana 20) powiadomiła policję, iż z fabryki pasty do obuwia (Pompakowa 1) skradziono towaru surowego oraz wyrobów na sumę 4 milj. mk. Kradzieży dokonał współwłaściciel Zollik Tajc (Konarskiego 32), który zbiegł.

— Kradzieże. Walentemu Stefanowiczowi (Zel-gowskiego 5) skradziono białyni i ubrania wartości 900 mil. mk.

Kazimierzowi Lipnickiemu (Zawalska 22) skradziono białyni na sumę 300 mil. mk.

M. Bartomskiemu (Wilkomierska 23) skradziono ubrania na sumę 300 mil. mk.

Marii Dobryłowskiej (Śniegowa 7) skradzione futro.

Z młyny Ligi Robotniczej (Kurawia 18) skradziono 3 pasy skórzane wartości 2 mil. mk.

W. Kondolewskiemu (Kalwaryjska 11) skradziono białyni i ubrania na sumę 1 milj. mk.

Jadwinie Żejmo (Sakapłerna 5) skradziono ubrania wartości 500 mil. mk.

## Z CAŁEJ POLSKI.

— Przeoczenie. „Kurjer Warszawski“ uoczył słusznie i arcy po dziennikarsku, podając do wiadomości publicznej nowe ceny biletów kolejowych z Warszawy do... pryncypalniejszych grodów Rzeczypospolitej Polskiej. Włec dowiadujemy się, nie bez lekkiego wzruszenia, że np. bilet II-giej klasy kosztować będzie od 1 grudnia r. b. z Warszawy do Krakowa przeszło 8 miliony, tyleż do Poznania, nieco mniej do Katowic i t. p. „Kurjer Warszawski“ przeoczył tylko.. Wilno. O Wilnie ani słowa. Kłóży tam jeździł z Warszawy... aż do Wilna. Jeździł się przecież tylko z Wilna do Warszawy. Nieprawdaż?

## ZE ŚWIATA.

— Oszczędnie! Pani Curie-Skłodowska, z racji upływu 25 lat od odkrycia przez nią radium, otrzymała od rządu francuskiego dar jubileuszowy w postaci... 40.000 franków. Dar uchwalony został przez Izbę deputowanych na wniosek ministra oświaty. Wielki honor... wielka cześć... Lecz czy przypadkiem, w dzisiejszych czasach, nie wypadło uchwalić sumy nieco okazalszej. Co dziś znaczy 40.000 franków — we Francji!

— Nowe czasy. W Brukseli tydzień temu przeprowadził się do własnego gmachu Bank Brukselski de Banque Bruxelles. Niepospolity to gmach — świeżo nabyty. W gmachu tym przy rue de la Regence rezydowali od niepamiętnych czasów hrabiowie Flandrii. Urodził się w nim największy król belgijski Albert. Pomimo to gmach, wraz z całym, wspaniałym swym umeblowaniem nabyty został przez bank, przez jeszcze jeden nowy bank brukselski. Nastają nowe czasy... Poco mają się po nich błąkać starych czasów zabytki? Trzeba nawet kwapić się ze spieniężaniem tego, co wartość jeszcze ma.

## Co fascynuje całą Warszawę?

DRAMAT SERCA KOBIECEGO

## Niewolnica Miłości

ze SMOSARSKA w roli głównej wkrótce „HELIOS“

wych, w dziełach sztuki i w różnych kosztownościach posiadała królowa Wiktoria miljonów. Jedną ze szczerotych zastaw szycano — w głębokich przedwojennych czasach! — na 30 milionów franków. A oszczędności królowej wynosiły rokrocznie miliony, powiększając jej osobistą fortunę. Gdy umarła, obliczono, że zostawia po sobie osobiste, prywatne mienie dosięgające wraz z kapitałami — prawie ćwierć stulecia temu! — 48 milionów funtów szterlingów.

Ogromną tą fortuną administrowała królowa Wiktoria świetnie. Oszczędną była — jak się wielokrotnie podkreśliło — niesłychanie, posuwając oszczędność nie raz do skąpstwa. Na dobroczynne wenty, loterie i bazyry posyłała zazwyczaj... rysunek własnoręczny, fotografię z podpisem, robotkę własnoręczną szydełkową, egzemplarz swoich „Pamiętników“. Szale tylko, bezcenne kaszmiry swoje indyjskie, rozdawała hojnie na prawo i na lewo. Taka już była jej fantazja!

Nie zapamiętano aby kiedykolwiek straciła głowę lub zdradziła wzruszenie. Raz jeden chyba może tylko...

Było to podczas uroczystości jubileuszowych roku 1887-go. Odbywa się uro-

zyste nabożeństwo w katedrze Westminsterkiej. Królowa zasiadła na tronie, na tym samym tronie, z którego przed pięćdziesięciu laty powstała poraż pierwszy z koroną na skroniach. W chwili błogosławieństwa chciała teraz osunąć się na klęcznik ustawiony przed tronem i — nie mogła, siły jej nie dopisały. Tedy królowa, stara, bezsilna królowa, przechyla się na poręcz tronu, rękami zastyła twarz — i cicho płacze. Lecz oto nabożeństwo skończyło się. Zbliżają się hołd jej składać po kolei książęta z księciem Walji na czele. Schylają się do jej ręki — i oto królowa po raz pierwszy i jedyny łamie nagle etykiety. Po tak długim, świetnym panowaniu ma przeciw prawo chce raz jeden być matką i babką — kiedy się jej spodobał. I królowa, ze łzami w oczach, obejmuje za głowę wszystkich „swoich“ i całuje ich i ścisła... Jak Anglia Anglią nie widziano pod nawą katedry Westminsterkiej sceny takiej, sceny tak wielkiej, bo z uczuć ludzkich, z dobrych, przyrodzonych uczuć nagle wybuchłych.

D. C. N.



## TELEGRAMY.

Jeszcze jedna ofiara mordu krakowskiego.

KRAKÓW, 28.XI. (PAT). Wczoraj koło pierwszej w południe zmarł w Krakowie w szpitalu żałogowym rotmistrz 8-go pułku ułanów—Łukaszewicz, wskutek odniesionych ran podczas zajść jakie miały miejsce 6 listopada r. b.

Aresztowanie hr. Markiewisz.

LONDYN, 29.XI. (A. W.). Hrabina Markiewicz, znana działaczka w ruchu niepodległościowym Irlandji, a ostatnio posłanka do parlamentu angielskiego z ramienia republikańskiego stronnictwa irlandzkiego, została aresztowana. Władze zarzucają jej rozpowszechnianie proklamacji nawołujących politycznych więźniów Irlandji do głodówki.

Próba zlikwidowania strajku.

WIEDEN, 28.XI. (PAT). Wobec groźby strajku powszechnego w Austrii kanclerz Seipel zaprosił do siebie przedstawicieli przedsiębiorców i zaproponował im ponowne wszczęcie rokowań z

przedstawicielami robotników. Przedstawiciele przedsiębiorców zgodzili się na tę propozycję. Wobec tego kanclerz wezwał przedstawicieli robotników do podjęcia rokowań.

O formę rządu w Grecji.

WIEDEN, 29.XI. (A. W.). Wobec krążących w Belgradzie pogłosek o proklamowaniu w Grecji republiki i o tem, jakoby król Jerzy poczynił już przygotowania do wyjazdu z Grecji, tutejsze dzienniki donoszą: Poselstwo greckie nie otrzymało potwierdzenia wiadomości o proklamowaniu republiki greckiej i uważa tę pogłoskę za mało prawdopodobną. Według informacji poselstwa wszystkie stronnictwa zgodziły się na odbycie wyborów do parlamentu w sposób prawidłowy. Kwestja ze zmianą formy rządu zostanie rozstrzygnięta dopiero w mającym się zebrać zgromadzeniu narodem.

Konsystorz papieski.

RZYM, 27.XI. (PAT). Ojciec święty postanowił zwołać konsystorz na dzień 20 grudnia, zaś 28 grudnia odbędzie się konsystorz publiczny. Jest przewidywany szereg nowych nominacji kardynałów. Podobno pewna jest nominacja trzech hiszpanów, 2 wiochów i 2 amerykańców, jakoteż nominacja majora stolicy apostolskiej Monsignora Desampera.

Systematyczne mordowanie inteligencji rosyjskiej.

MOSKWA, 29.XI. (A. W.). W Kijowie coraz częściej wykrywa wielką kontrrewolucyjną organizację, która jakoby ma być ekspozyturą centrum szpiegowskiego w Paryżu. Jak donosi prasa sowiecka, organizacja kijowska miała za zadanie doprowadzenie do rozkładu wewnętrznego aparatu sowieckiego i pozostawała w kontakcie z agenturami szpiegowskimi cudzoziemskimi. Według doniesień oficjalnej prasy, członkowie organizacji składali się przeważnie z inteligencji, wśród których było wielu profesorów. Z organizacją współpracowali esery i mieniszewicy.

Cesarstwo Marokańskie.

PARYŻ, 28.XI. (PAT). Donoszą ze źródeł angielskich, że konferencja w sprawie Tangeru postanowiła, że Tanger i okolice będą stanowiły nadal nierozdzielna część cesarstwa Marokańskiego pod władzą sułtana. Miasto Tanger będzie podległe administracji zgromadzenia międzynarodowego, na którym wybrana będzie rada nadzorcza, składająca się z przedstawicieli sułtana oraz konsulów mocarstw zainteresowanych. W streffe hiszpańskiej zmiany granicy będą przeprowadzone na korzyść Hiszpanji.

Nota jugosłowiańska do Niemiec.

BELGRAD, 29.XI. (A. W.). Rząd jugosłowiański skierował za pośrednictwem komisji reparacyjnej notę do Rządu Rzeszy, domagając się natychmiastowego podjęcia przerwanych dostaw rzeczowych przewidzianych przez traktat wersalski i odnośne układy między Jugoslawią a Niemcami. Nota ma charakter ultimatywny i oświadcza, iż jeśli Niemcy nie zastosują się tych żądań, będą uznane przez Jugoslawję jako zrywające zawarte układy. Jednocześnie rząd jugosłowiański zapowiada represalja przeciwko poddanym niemieckim zamieszkałym w Jugoslawji.

O ratowanie placówek naukowych.

WARSZAWA, 28. XI. PAT. Pan Prezydent przyjął dzisiaj profesorów uniwersytetu pp. Lutosławskiego i Stanisława Michalskiego, którzy przedstawili ciężkie położenie nauki polskiej, prosząc p. Prezydenta o przyjęcie z pomocą. Pan Prezydent zapewnił, że uczyni wszystko, co leży w jego mocy.

Sprawy lotnictwa.

WARSZAWA, 29. XI. (A. W.). We środę obradowała Sejmowa podkomisja lotnicza. Stwierdzono, że dopływ materiału ludzkiego zarówno oficerskiego jak i podoficerskiego jest całkowicie wystarczający. Na następnym posiedzeniu podkomisji odbędzie się dyskusja nad przemysłem lotniczym.

Rozłam w prezydium partji komunistycznej.

MOSKWA, 28. XI. (A. W.). Na odbytem przed kilkoma dniami posiedzeniu prezydium partji komunistycznej doszło do starcia pomiędzy Trockim z jednej strony a Bucharinem i Zinowjewem z drugiej. Podczas gdy Trocki oświadczył, iż rząd sowiecki powinien zaprzestać dalszych zbrojeń i unikać awantur wojennych, Bucharin i Zinowjew żądali przeprowadzenia nowych zbrojeń i powiększenia armji czerwonej. Poglądy Bucharina i Zinowjewa zyskały większość. Wpływy Trockiego są narazie zachwiane.

O bałtycki sojusz.

RYGA, Łotewska gazeta „Latwijas Sargs” rozpatrując oświadczenie Mejerowicza co do niemożności przystąpienia Litwy do Bałtyckiego sojuszu dopóki istnieje konflikt polsko-łotewski, oświadcza, że niemożliwość tej nie widzi. Uważa bowiem, że wystarczyłoby ustalenie wspólnego wystąpienia wszystkich trzech państw w wypadku napadnięcia na jednego z nich „Nie znaczy to pisać „Latwijas Sargs” aby Litwę miało się popierać w agresywnych dążeniach przeciwko Polsce”.

Majątek pani de-Bondy.

KOWNO. Wiele hałasu narobiła sprawa majątku generałowej de-Bondy, której po powrocie na Litwę zwrócono część skonfiskowanego majątku z powodu nieobecności właściciela generała de-Bondy. W sprawie tej zainterpelowano ministra rolnictwa, który wyjaśnił, że władze nie wiedziały o działalności pani de Bondy w Wilnie, i o samowolnym jej nielegalnym przejściu granicy. Obecnie pani de-Bondy za rzekomo antylitewską działalność z przypadającej jej części majątku wywłaszczono, pozostawiając po 80 ha, reszcie sukcesorów. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że pani de-Bondy wytoczono proces prewencyjnie ją aresztując. (WILBI).

## OFIARY.

Na internat p. Maciejewiczowej ku uczczeniu 4-jej rocznicy zgonu S. p. Wanda Szukiewicz bezmiennie. Mk. 250000.

## WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 29 listopada b. r.

Dolary	3550000—3525000
Franki franc.	188500—188000
Przekazy: New-York	3550000—3525000
Londyn	15450000—15350000
Paryż	190000—189000
Wiedeń	49.75—49.50
Praga	102950—101000
Włochy	151000
Belgia	163000—160000
Szwajcaria	625000—612000
Złoty frank	680000
Miljonówka	40000—37000
Pożyczka złota	525000—495000—515000
Bony złote	525000—495000—525000

Tendencja dla walut słaba dla, akcji wybitnie

## BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 29 listopada b. r.

Przek: New York	4189500—4210500
Londyn	18354000—18440000
Paryż	227480—228570
Wiedeń	59850—60150
Praga	121695—122305
Włochy	181545—182455
Belgia	195510—196490
Szwajcaria	734160—737840

Tendencja mocna.

## GDĄSKA GIEŁDA

urzędowa 29 listopada b. r.

Marka polska	1,993—2,005
guldów za miljon mk. polskich.	1,795—1,805
Przekazy: Warszawa	guld. za 1 milj. mk
New-York	5,863—5,8947
Londyn	guldów za dolar
Belgia	1995000000000—2000500000000
Szwajcaria	26.28—26.42 guld. za 100 fr. belg.
	100.00—100.50 guld. za 100 fr. szw.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

# CYRK

WARSZAWSKI

St. Mroczkowski

Największe przedsiębiorstwo widowiskowe st. m. Warszawy, (ODDZIAŁ W WILNIE)

## ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Cyrku Warszawskiego zawiadamia niniejszem, że w gruntownie odnowionym i odpowiednio urządzonym

BUDYNKU CYRKOWYM

przy ulicy

Ludwisarskiej 4

rozpocznie

z dniem 1 grudnia r. b. szereg przedstawień

Blizsze szczegóły podane będą w oddzielnych ogłoszeniach i afiszach.

## Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9 listopada 1923 r. pod Nr. 608 wciągnięto:

R. H. A. I—608. Firma: „Oszczędność” Jan Sierakowski i S-ka. Siedziba miast. Wiszniew pow. Wołczyńskiego Woj. Nowogródzkiego, ul. Wileńska d. Biernackiego. Przedmiot—handel towarami niezbędnymi dla zaspokojenia potrzeb miejscowej ludności, a w szczególności handlu towarami spożywczo-kolonjalnymi, oraz sprzedaż wyrobów monopoliowych. Spółka rozpocznie swą działalność 1 stycznia 1924 r. Spólnicy Sierakowski Jan i Sierakowska Kazimiera zam. w Wiszniewie. Spółka firmowa zawarta w dniu 31 lipca 1923 r. na termin nieograniczony. Odpowiedzialnym kierownikiem spółki jest Sierakowski Jan, który ma prawo samodzielnego podpisywania w imieniu spółki wszelkiego rodzaju zobowiązań, umów, weksli, czeków, plenipotencji, aktów hipotecznych i notarialnych. Spółka może przyjmować spółników komandytowych, których mają obowiązywać zasadnicze warunki umowy niniejszej spółki firmowej.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

## KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

Zmięcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, żółty obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Słabe zdenerowanie. OBJAWY: (późniejsze ataków)—pasie, krzyż i sięga aż do karku. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kiszki pod łopatkami. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kiszki pod łopatkami. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kiszki pod łopatkami. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kiszki pod łopatkami.

Blizsze informacje udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal, Wilno.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach

D O M Handlowo-Komisowy S. HALPERIN Towarz.

WARSZAWA, Marszałkowska 149.

Oddział WILNO Szopenowska 8.

Skład fabryczny

Farb anilinowych Friedr. Bayer & K<sup>o</sup> (Leverkusen a/R)

Maszyny do pisania i rowery „ADLER”

lepszego systemu

Papier do druku i piśmienny

## Karczewski Lesser & S-ka

Telef: 165-57 93-13 W a r s z a w a „Depesze: KARLES”

Leszno 44.

Szczecina,

Korzeń ryżowy,

Bassina,

Fiber (Fleks)

Trawa morska (waldhaar)

IMPORT BEZPOŚREDNI

Akuszerka z War udziela porad. Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

D-r M. Mienicki

Chor. wener. syfilis i skórne (leczeni. sztucz. skór. cem górskim) ul. Wileńska 34 m. 3

Przyjmuje od 4-7

Zgnębiono 2 bilety kon. skł. wyd. przez U. rząd gm. nałim. Andrzej Bublewicz.

Śpiesznie sprzed. się w m Smorgoniach

drogerja

na dogodnych warunkach Dowiedz. się w Dunikowiczach u p. Aptekarza

## Oplaci się wam

przeczytać tę stronę

UWAŻNIE

Wielu z naszych czytelników oszczędziło dużo pieniędzy przez czytanie ogłoszeń na tej stronie. znaleźli bowiem w ogłoszeniach to czego szukali i nabyli takowe bardzo tanio — Jeżeli macie jakikolwiek bądź przedmiot jaki zamierzacie sprzedać, ogłoście w SŁOWIE, a koszt ogłoszenia jest bardzo mały

KORZYŚĆ zaś wielka!!!

ELEGANCKI SALON MÓD

„MAISON NOUVELLE”

W. Pohulanka 16 m. 4.

Nadeszły

ostatnie modele:

kapeluszy, palt, sukien wykwintnych rzeczy ciepłych Szafroków i eleganckiej bielizny

Rzadca do majątku ziemskiego

poszukuje się. Niezbędne solidne rekomendacje. Wileńska 26 m. 5

od godz. 4 do 6-jej wiecz.

D-r Czesław Konieczny

choroby zębów. Chirurgja jamy ustnej, sztuczne zęby.

Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12<sup>1/2</sup> i od 4-6<sup>1/2</sup>

Drakarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.